

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

WTOREK, ⁸/₂₀ PAŹDZIERNIKA.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycji Gaset Petersburgskiego Pocztamtu, lub do księgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna: w Rosyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez pocztą, dla odbierających w księgarni Gräfe: Roczna, 45 rub. ass. Półroczna, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 53 r. ass. Półroczna, 28 rub. ass.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym, 1841, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Życzący nań prenumerować, proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, ⁷/₁₉ Października.

W przeszły Czwartek Dwór CESARSKI przywdział żałobę na dni dziesięć z powodu zgonu J. K. W. Xiężny Angusty-Zofii, Ciotki Królowej Jejmości Wielkiej Brytanii i J. C. W. Arcyksiężny Maryi-Beatrix-Wiktoryi, małżonki Xiążęcia Modeny. Te obie żałoby noszone będą w jednym czasie.

— Dyrektor 1 korpusu kadetów, Jenerał-porucznik Godein 1, ogłosił co następuje:

«N. CESARZ Jmć raczył rozkazać wyrzeć na tablicach marmurowych i umieścić w szkołach wojskowych imiona wszystkich wychowanków zakładów, zostających pod wysokim kierunkiem J. C. W. W. X. MICHAŁA, którzy polegli na polu bitwy, lub umarli z odniesionych ran, a to bez względu na rangi jakie mieli w chwili kiedy ich ta chlubna śmierć zaskoczyła. Jeżeli zaś oficer poniósł śmierć w chwili dopełnienia znakomitego czynu, dowodzącego rzadkiego poświęcenia się dla służby CESARZA i sławy Ruskiego oręża, takowy czyn ma być w krótkości opisany na tablicy.

«Dyrekcya 1 korpusu kadetów, zabrawszy się do wykonania pomienionego rozkazu CESARSKIEGO, spotkała na

samym wstępie trudność w odszukaniu imion oficerów, poległych na polu sławy, z przyczyny, że gdy ten korpus, nieży przeszedł się iat bytu, dyrekcya znalazła się wyzutą ze źródeł, z których mogłaby wyczerpnąć potrzebne wiadomości w sposobie zaspakajającym. Ten niedostatek daje się szczególnie czuć w najpierwszym okresie, od założenia korpusu, do epoki, kiedy zaczęto ogłaszać Rozkazy dzienue CESARSKIE, jedyne akta, na których poszukiwania mogą być oparte. Ztąd wynika, że mnóstwo czynów osobistej waleczności, przez historią przemilczanych, może pozostać niewiadomem.

«Ta uwaga zniewala Dyrektora 1 korpusu kadetów, Jenerał-porucznika Godein 1, prosić usilnie krewnych i towarzyszy broni dawnych wychowanków tegoż korpusu, poległych na placu bitwy lub umarłych z ran, tudzież wszelkie osoby posiadające wiadomości w tym względzie lub zachowujące tradycje o swoich przodkach, iżby wzięły udział w tém chlubnem przedsięwzięciu i raczyły przesłać pierwszemu korpusowi kadetów wiadomość: 1) o imionach tym sposobem zeszytych; 2) o pulkach w których zostawali; 3) o czasie i miejscu bitwy gdzie poiegli lub byli ranieni, i, jeżeli podobna, szczegóły czynu, którym się odznaczyli.

«Rodziny walecznych wojowników, zmarłych ze sławą za Monarchę i Ojczyznę, będą bezwątpienia przejęte głęboką wdzięcznością za troskliwość N. PANA o zachowanie ich imion dla Potomności i pośpieszą polecieć te imiona i sławę która je wieńczy, pamięci szlachetnej młodzi, jako

nieprzerwaną tradycją w tej samej świątyni, w której składali niegdyś czyste modły młodości.»

Warszawa, 2 Października.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ I KRÓL, Najmiłościwiej udzielić raczył:

Order Św. Stanisława 3 klasy. Sekretarzowi w Kancelaryi Rady Administracyjnej Podajewskiemu; — w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych: Assesorowi sekcji prawnej Przedpełskiemu; Referentom Wydziału administracji ogólnej: Rady Honorowemu Urniażowi i Welinowiczowi; Budowniczemu Góreckiemu; Sekretarzowi Jeneralnemu Dyrekcyi Komunikacyj lądowych i wodnych, Bukowskiemu; Komisarzom Policji wykonawczej miasta Warszawy: 4go cyркуtu, Bądarzewskiemu; 6go i 5go cyркуtu, Jankowskiemu; Profesorom Instytutu Alexandryńskiego wychowania Panien, Jasińskiemu; Sierocińskiemu; — Właścicielowi apteki w Warszawie, Elsnerowi; — obywatelowi miasta Lublina, Teofilowi Gerliczowi; — Naczelnikowi sekcji w Rządzie Gubernialnym Mazowieckim, Nowackiemu; — Komisarzowi Rządu Gubernialnego Lubelskiego, Lipińskiemu; Inżynierowi w tymże Rządzie, Bieczynskiemu; — Sekretarzowi Jeneralnemu Rządu Gubernialnego Augustowskiego Jamiolkowskiemu; — Inżynierowi miasta Warszawy Klopmanowi; — Kassyerowi Lombardu miasta Warszawy, Pawłowskiemu; — Sekretarzowi Rady Oświecenia Publicznego Assesorowi Kollegialnemu Rogalskiemu; — Inspektorowi Gimnazjum Gubernialnego Stępińskiemu; — w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu: Naczelnikom sekcji, celnej: Czarniewiczowi; stempla: Jeziorańskiemu; Komisarzowi Ekonomicznemu Wilkoszewskiemu; — Kontrolerom magazynu solnego w Warszawie, Koczarowskiemu i Dobrzańskiemu; — Zostającemu przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Rewizorowi do pomiarów, Borowskiemu; Naczelnikowi Sekcji Łądowej Komory Konsumowo-składowej w Warszawie, Bronikowskiemu; — Naczelnikowi Sekcji wodnej tejże Komory Majewskiemu; — Sekretarzowi Jeneralnemu Banku Polskiego Łubkowskiemu; w Komisji Rządowej Sprawiedliwości: Szefowi wydziału Konopce; Sędziom do szczególnych poruczeń: Czaplickiemu i Piątkowskiemu; — Sędziemu Sądu Kryminalnego gubernii Lubelskiej i Podlaskiej Dąbrowskiemu; Prezydującemu w Sądzie Policji Poprawczej obwodu Warszawskiego wydziału Igo, Sędziemu Siedleckiemu; Prezydującemu w Sądzie Policji Poprawczej wydziału Kalwaryjskiego, Sędziemu Szulcowi; — Sędziom prezydującym w Sądach Policji Poprawczej, wydziału: Zamojskiego, Szczytyńskiego; Jędrzejowskiego, Witkowskiemu; Brzeskiego, Zajączkowskiemu; — Sędziom Trybunałów Cywilnych gubernij: Lubelskiej, Nowosielskiemu i Gruszeckiemu; Płockiej, Strzeszewskiemu i Sokołowskiemu; Kaliskiej, Doufré-

ne; Mazowieckiej, Koperskiemu; Podlaskiej Ochenkowskiemu; Pisarzowi Sądu Pokoju powiatu Kieleckiego, dymissyowanemu Porucznikowi h. wojsk Polskich Berowskiemu; — Sekretarzowi Sądu Appelacyjnego Geroszewskiemu; — Podśędkom Sądów Pokoju: powiatu Łęczyckiego, Turowskiemu, i Maryampolskiego, Wierzbickiemu; — Pisarzowi Sądu Pokoju powiatu Wieluńskiego Tchórzewskiemu; — Podśędkowi pełniącemu obowiązki Archiwisty akt dawnych gubernii Sandomierskiej Chlewickiemu; — Archiwście akt dawnych w Sieradzu, Pstrokońskiemu; — Pełniącemu obowiązki Naczelnika stołu w wydziałach po byłej Komisji Rządowej wojny pozostałych, Majorowi b. wojsk Polskich Biernackiemu; — Pełniącemu obowiązki Referenta i tłumacza języka Rossyjskiego w tychże wydziałach, Kapitanowi b. wojsk Polskich, Pawłowiczowi; Pełniącym obowiązki Pomocników stołów w tychże wydziałach: Maryonowi; Kontrolerowi 2 klasy Majerskiemu; Kapitanowi b. wojsk Polskich Kwejsorowi; Porucznikowi b. wojsk Polskich Demeszkowskiemu Boguszeowskiemu; Wejchanowi; Hryniewiczowi; Sekretarzowi tychże wydziałów de Fryze; Pełniącemu obowiązki Sekretarza w tychże wydziałach i zawiadującemu Archiwum, tudzież drukarnią wojenną, Mianowskiemu; Pełniącemu obowiązki Sekretarza tamże, Podporucznikowi byłych wojsk Polskich Kawce; — Pełniącemu obowiązki Inspektora Jeneralnego Komunikacyj Lądowych i Wodnych Przyrembłowi; — Budowniczemu Dyrekcyi Jeneralnej Towarzystwa Ogniowego Kozubowskiemu; — Budowniczemu miasta Warszawy Kropiwnickiemu; Naczelnikowi Głównego Urzędu Pocztowego w Suwałkach Lineburgowi; Komisarzom obwodów: Radzyńskiego, Wierzejskiego; Miechowskiego, Pętkowskiemu; — Wójtowi gminy Zgałowa Piwkowskiemu; — w Rządzie Gubernialnym Mazowieckim: Kontrolerowi Markowskiemu; Adjunktom: Wilkowskemu; Schlesigerowi; Adjunktom dozorców miast, obwodu: Warszawskiego, Pętkowskiemu; Łęczyckiego, Adamskiemu; Stanisławowskiego, Kostrzewskiemu; — byłemu Administratorowi dóbr Dęblin, zawiadującemu tameczniami skarbowemi cegielniami, Kulczyckiemu; — Referentowi w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, pełniącemu obowiązki pomocnika Administratora Xieztwa Łowickiego, Choromańskiemu; zostającemu przy Administratorze Xieztwa Łowickiego, do szczególnych poruczeń, Rady Honorowemu Wojciechowskiemu.

Arendy. Członkowi Komisji Rządowej Sprawiedliwości Rzeczywistemu Rady Stanu Starynkiewiczowi, w Królestwie Polskim, na 12 lat, z dochodem po 8,000 złotych; — Rady Najwyższej Izby Obrachunkowej Wiorogórskiemu, na lat 12, z dochodem po 5,000 złotych. (*Gaz. Por.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 3 Października. Zwłoki J. K. W. Xiężny Augusty wywiezione zostały z Clarence-house 1 b. m. z wielką uroczystością; pogrzebowy rydwan ciągniony był przez ośm koni. Poprzedzały go powozy wszystkich Xiężniczek domu Królewskiego. Ciało wystawione było wczora przez kilka godzin. O 7 wieczorem zwłoki Xiężny przeniesione zostały do kaplicy Św. Jerzego. 9ty pułk ułanów i 1 pułk gwardyi przybocznej składały eskortę. Każdy trzeci z rzędu żołnierz nioś pochodnię. Dziekan z duchowieństwem kaplicy Św. Jerzego spotkali ciało. Trumna złożona została podle sklepienia gdzie spoczywają zwłoki Xiężny Karoliny i jej dziecka.

— Dwie fregaty z żołnierzami wojska linijowego wypłynęły z Chatham do Gibraltaru, którego załoga znacznie ma być wzmocniona.

— Śledztwo ciągnące się w Devonport o pożarze w dokach odkryło ważne okoliczności; z pewnością dziś wiadomo że podpalenie miało miejsce i sąd wpadł na ślad występnym. Młody jeden chłopiec, Gilbert Green zeznał iż słyszał kilka osób w Tortpoint zmagających się na podpalenie. Jutro będzie pytany pewien gentleman z tego miasta, który wyjawia szczegółowo, jak zapewniają, że sprawcami zbrodni byli chartyści, rozjątrzeni niepowodzeniem swoich politycznych zamachów; dowiedział się on o tém od żony jednego z nich.

— Rada municypalna Londyńska, na posiedzeniu przeszłej środy uchwaliła ofiarować dwie przepyszne wazy srebrne szeryfom Evans i Wheelton, którzy z powodu sprawy drukarza Hansard byli uwięzieni z wyroku izby Niższej.

— Na rzece Tee w Hampshire czyniono próby z moździerzem wynalazku kapitana Mauby i rakietami P. Dennet. Aparat ten urządzony jest w celu rzucania z brzegu na wielką odległość lin, okrętów, zostających w niebezpieczeństwie. Próby powiodły się zupełnie.

Paryż, 4 Października. (Przez statek parowy.) Ogłoszone zostały rozmaite wyroki Królewskie dotyczące się nowych uzbrojeń na lądzie i na morzu. Liczba oficerów morskich znacznie została powiększoną; cztery nowe kompanie pociągowe i 10 bataljonów strzelców pieszych mają być sformowane.

— Monitor dzisiejszy ogłosił depeszę z Marsylii pod d. 2 b. m. Listy z Syrii potwierdzają wiadomość o zniszczeniu Beyruthu; flota francuzka stała w Napolii.

— Dzienniki Lewej strony nalegają na ministrów ażeby zwołali izby i wytłumaczyli się jasno o planie postępowania w tak ważnych okolicznościach. *Siècle* grozi nawet opuszczeniem sprawy ministrów jeżeli niezwłocznie coś stanowczego nie przedsięwzją. Dziś rano rozeszła się pogłoska że ministrowie podali się do dymisji. Dzisiejszy *Constitutionnel* zdaje się potwierdzać tę pogłoskę.

— Przedwczora były dwa zgromadzenia Rady ministrów, jedno w St. Cloud, drugie w hotelu ministerstwa spraw zagranicznych. Prezes izby parów, baron Pasquier, był zaproszony na radę, z czego wnoszą że szło o zwołanie izb.

— *Presse* pisze: «Wczora, w sobotę, sąd izby parów zostawał na namowie od południa do 7 godziny wieczornej. Ludwik Bonaparte został skazany na wieczne więzienie w jednej z twierdz francuzkich.» — *Capitole* twierdzi też samo i dodaje, że z liczby dalszych oskarżonych, czterej są u niewinnieni.

— Głoszono wczora że P. Guizot ma wyjechać z Londynu za urlopem i zostawić na swoim miejscu sprawującego interesa. Jutro spodziewany jest do Paryża.

— Depesza telegr. z Algeru donosi o świetnem zwycięstwie odniesionem nad wojskiem brata Abdel-kadera, który, wyparty z Mejana, schronił się na pustynię.

— Zapewniają że P. Orfila wszczął proces o spotwarzenie przeciw P. Raspail, który ogłosił, jak wiadomo, list z powodu sprawy pani Lafarge, usiłując dowieść, że P. Orfila mógł się pomylić znajdując arsenik w trupie.

HISZPANIA. Espartero wydał manifest, w którym oświadcza że jedyna regentka jaką Hiszpania mieć powinna, jest Królowa Krystyna.

— Poseł francuzki donosił przez telegraf, że 29 Września Espartero odbył wjazd uroczysty do Madrytu wozem sześciokonnym i że był przyjęty z zapalem. Municypalność i deputacya prowincjonalna przyjęły go w hotelu junty; miasto było oświecone.

Haga, 2 Października. Na prośbę J. K. W. Xięcia Fryderyka, Król uwolnił J. K. Wysokość od urzędu wielkiego admirała i szefa departamentu artylerji, z podziękowaniem za zasługi dotąd oddane.

— Wielkorządca Indyj Hollenderskich, generał-porucznik Cerens, umarł 30 Maja w Batawii w wieku 59 lat; tymczasowemu na jego miejsce mianowany hrabia Hogendorp.

Konstantynopol, 22 Września. (Przez statek parowy z Odessy.) Grom dział ze wszystkich baterji Bosforu

obwieścił wczora po południu mieszkańcom stolicy urodzenie Xięcia Następcy Tronu Otomańskiego.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Niderlandy. Depesza telegraficzna z Kolonii, ogłoszona w Gazecie Pruskiej Stanu pod dniem 9 Października, donosi co następuje: «Gazeta Amsterdamska z d. 8 b. m. zawiera proklamacją datowaną z Loo, 7 b. m. którą Król Jmć Niderlandzki składa rządy Królestwa w ręku Xięcia Jmci Oranii.»

Paryż, 5 Października. Gazeta jedna zapewnia że izby będą zwołane na 15 Listopada—P. Rothschild miał długą naradę z ministrem Skarbu; mówią o pożyczce która niezwłocznie ma być zaciągnięta—Depesza telegr. z Kolonii, z d. 9 b. m. ogłoszona w Gazecie Pruskiej, donosi, że sąd izby parów skazał Ludwika Bonaparte na wieczne więzienie, a innych winnych na 20, 15 i 10 lat teje kary.

London, 5 Października. Nowy zamach na sprawienie pożaru miał miejsce w dokach Sheerness; ogień wybuchnął na okręcie 120 działowym *Camperdown*, ale natychmiast został ugaszony.

TURCYA. *Temps* ogłasza list oficera z okrętu angielskiego *Princess Charlotte*, datowany z Beyrouth, 19 Września, następnej treści: «Przybyliśmy tu 11 b. m. Podczas kiedy wojska wysiadały na brzeg pod wodzą kommodora Napiera, trzy nasze okręty wszczęły zabójczy ogień na miasto; które w przeciągu dwóch godzin obrócone zostało w kupę dymiących się gruzów. Tymczasem nasi żołnierze zdołali już zatknąć angielską chorągiew na nadbrzeżnych warowniach. My mamy tylko 6 zabitych i 16 rannych. Liczba zabitych i rannych egypcyjan, przechodzi 1000.

«Jest nas teraz do 11,000 wojska, licząc turków i albańczyków, obozujących pod dowództwem Napiera, pod zasłoną 16 dział. Ibrahim jest o 2 godziny drogi.

«13 b. m. trzy nasze okręty zajęły Ab-Alla-Gibel, z kąd pierwszego dnia były odparte, ale które potem egypcyjanie opuścili.

«15go, dwa inne okręty bombardowały Botrun i zostawiły tam oddział Druzów.»

— Flota sprzymierzona, złożona z 28 okrętów angielskich i tureckich, rozłożona była 20 Wrz. na całym wybrzeżu; Sidon i Tripoli miały być atakowane—19 eskadra francuzka stała na kotwicy w Dardanellach.

HISZPANIA. Espartero, w skutek upoważnienia od Królowej złożył nowy gabinet następnie: Joachim Ferrer, viceprezes, minister Spraw zagranicznych — Chacon wojny — Joachim Frias marynarki — Gomez Becerra sprawiedliwości — Gamboa, konsul w Bayonnie, Skarbu — Cortina spraw wewnętrznych. (*Journ. de S. P. G. P. Psz. Póln.*)

LITERATURA.

Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce etc. przez A. Jochera. Sposzyt V, od 379 do 470 i XXXII str.

(Artykuł V.)

Zeszytem piątym, który mamy przed sobą, kończy się dzieła tego tom pierwszy i dodane przemowy najdokładniej plan i cel autora objawiają. Tak tedy mamy z czego wzięść miarę i sądzić możemy, czem całe dzieło będzie gdy się ukończy. Wylóżmy więc raz jeszcze, jakim sposobem autor wielką ilość nagromadzonych materyałów uporządkował. Uważał on je pod względem historycznym, syntetycznym, usiłując ze spisu wyszłych w jakimkolwiek przedmiocie dzieł, ułożyć ogólny rys historyczny postępów nauki, do której się odnoszą; z tego pierwsza część powstaje — *Historyczno-Krytyczna*, która inne poprzedza. «W objęciu tem, pisze autor, i rzucie oka ogólnym, jak tylko można najwzięźlejszym, rzeczy wydatniejsze tylko, a zatem «interess powszechniejszy mające podnosić starano się, drobne «szczegóły, w braku tylko pierwszych się przywodzą.»

Druga, *Część Bibliograficzna*, w której «za prawidło stałe «przyjęto, aby jak tylko można największą liczbę pism «wszelkiego rodzaju w krajach dawniej Polski wydawanych «zebrać i wymienić nieodrzucając takich które dla swojej «drobności lub małego na pozor znaczenia, zgołaby na «uwagę niezasługiwać zdawały się—«Ta część dzieła jest «oczywiście główną i najpierwszą; do uczynienia jej jak «najpełniejszą, użyto oprócz znajomszych źródeł drukowanych, «następnych jeszcze notat, z różnych stron ściągionych.

1. Ludwika Sobolewskiego dopełnienia do Bentkowskiego i Juszyńskiego etc. z Bibliotek Puławskiej i Osolińskich, Chreptowicza, Królewskiej w Paryżu i i. d.

2. J. W. Bandtkie, notaty do bibliografii xiąg prawniczych.

3. Karola Sieńkiewicza, dodatki do Bentkowskiego.

4. Juszyńskiego, Katalog Ascetów.

5. Notaty samego Bentkowskiego.

6. Skorowidz biblioteki P. Swidzińskiego.

7. Albertrandego notaty bibliograficzne.

8. Notaty z bibliotek: Raczyńskich w Poznaniu, Urbanowskiego, Horodeckiej i innych.

Trzecia część dzieła, zawierająca *noty* objaśniające biografią autorów, kwestje o czasie wyjścia, i t. p. jest tylko dopełnieniem dwóch pierwszych, a mianowicie drugiej. I tak gdy pierwsza część historyczna syntetycznie całą naukę i jej postępy ogląda, druga, bibliograficzna, dzieła jakie w tym przedmiocie wyszły wskazuje, trzecia ciekawe o dziełach i autorach szczegóły wypisuje. Spojrzmy teraz jak autor nauki w ogólności podzielił i bibliograficzne materyały metodycznie rozłożył. — W trzynastu oddziałach

zawrzeć się ma wszystko. Pierwszy, *Literatura i filologia starożytna*, II. *Nauki razem wzięte, Polygrafie, Zbiory*, już są ukończone w tomie pierwszym; następować mają. III. *Nauki Teologiczne*. IV. *Nauki filozoficzne*. V. *Polityka, prawo i Ekonomia publiczne*. VI. *Prawo Cywilne i Kryminalne*. VII. *Nauki historyczne*. VIII. *Poezja, Wymowa, Sztuki piękne*. IX. *Nauki Matematyczne*. X. *Nauki przyrodzone*. XI. *Nauka lekarska*. XII. *Ekonomia domowa, rękodzieła, rzemiosła*. XIII. *Filologia nowożytna*. Oprócz tego w osobnym oddziale pomieszczą się pisma treści niepewnej (przemowa XV.) Czyli i jak w tych szrankach zawrze się bibliografia polska, obaczmy, i to tylko z góry przewidywać można, iż autor w rozgatkowaniu niektórych dzieł naukowych, z czasów empiryzmu, wiele ponieść będzie musiał i niemałych trudności. Zdaje się że z podziałem na gałęzi, stosować się wypadało do epok, gdyż w każdej z nich inny stan nauk, innego prawie podziału ich wymaga. Tę jednak nęło zapewne jedności xiędze i naprowadzało na całę inną metodę, wół chronologiczną, która widokóm autora, nie odpowiada. W spisie dzieł systematycznym zdało się nam także, dla ustanowienia tēm mocniejszego związku między częścią pierwszą a drugą; gdy pierwsza prawie chronologicznie postępować musi, aby i druga tymże szła trybem. Ale autor nie bez przyczyn koniecznych zapewne, taki w wyliczaniu porządek ustanowił (XXI) «Co się tycze układu samego w wyliczeniu bibliograficznym przyjętego, ten usiłowano aby będąc najprostszym, do poszukiwania był skazówką najwyrazniejszą, i był oraz takim, aby dzieje nauki jak najwięcej wyświecał, «względ który dla tēj części dzieła wyraźne pożytki już jedna, ułatwiając podanie i układ rzutu oka historycznego, «o którym wyżej się powiedziało. Wreście taki w układzie «porządek zachowano, iż pisma ogół większy nasamprzód, «szczegóły zaś zajmujące, później się pomieściły, względ zaś «na czas, czyli chronologiczny porządek, ostatni był na «który uwagę zwrócono»—Z planu zapewne tak wypadało, gdyż autor raz przedsięwziąwszy układ systematyczny wielkiej biblioteki naszej od początków druku, najdrobniejsze już szczegóły systematycznie chciał traktować. Ale gdy powiada wyżej, iż to rzut oka historyczny ułatwi, sprzeciwić mu się musimy; według nas nie ma do ukazania wyraźnego postępu i rozwinienia nauki, do wyjaśnienia jej chodu, niema porządku nad chronologiczny, który prócz wszystkich innych zalet ma jeszcze jedną największą, że jest naturalny. Już ogólne rozłożenie xiąg na oddziały zaspokaja dostatecznie, w oddziałach zaś szczególnych, bez niebezpieczeństwa, można było, niezważając na poddziały i autorów (które łatwo spis systematyczny mógł zastąpić) ułożyć niejaka chronikę każdej nauk gałęzi którejby jedno przejrzanie porządne, wiele myśli nastroczyć mogło. Niewątpliwa jednak, iż sposób przyjęty przez autora stosowniejszy jest do ogólnego pomysłu dzieła i ze swęj strony ma pożytki, którychby chronologiczny układ nie przedstawiał. Myśl tę tylko jako nastroczającą się nam kilkakrotnie

w ciągu czytania dzieła, sądziliśmy za słuszną, wyjawić.

Wykonanie pierwszego Tomu chlubę przynosi autorowi, a najlepiej o dalszych postępach rokuje. Ogólne rzuty oka są śmiałe i nietylko zuajomość literatury polskiej, lecz w ogóle nauk i ich historii powszechnej objawiające. Jeśli w spisie bibliograficznym, trafiły się tam i sami opuszczenia, które w dodatkach zapełniano, nie wina to autora zapewne i raczej mu sumienność jego za cnotę policzyć potrzeba; że przybywającami choć zapożno materiałami nie gardzi. Są bowiem inni, (moglibyśmy ich potēm pokazać) którzy chętnie powtarzają z Vertotem—*Mon siége est fait*.

Niedoszła nas dotąd *Historja literatury polskiej* M. Wiśniewskiego, z której jednak jakieśmy uważali A. Jocher do tego zeszytu dzieła swojego korzystał w kilku miejscach, i zdaje się ile o niej dotąd wiemy, że porównanie jej z *Obrazem bibliograficznym*, jest dla tego niepodobnym, iż dwa te dzieła na całę przeciwnych zbudowane są zasadach. M. Wiśniewski uważa, iż czas już przestać bawić się bibliografją, a wiaść się należy do syntetycznego obejrzenia i sklejenia w jednę całść nrywków badań o historij literatury; nie tai się nawet z niechęcią swoją ku bibliomanom — Jocher przeciwnie widzi potrzebę zebrania w jednę skrzętnego, zapasów wszystkich, nocij, wiadomostek, katalogów, na których dopiero ma się budować oczekiwana historja; on powiada: — «Historja literatury, nie odbije się zaiste całę, ani w drukach, ani nawet w rękopismach, tak jak dzieje pragmatyczne ludów nie odbijają się w aktach i tranzaktach dyplomatycznych, i ngdy ani jednę, ani drugim zadość się nie stanie, jeśli się na tych tylko przestanie źródłach, a inne się nie dotkną. Cóżkolwiek bądź, pamiątki piśmienne na jaw wydane, są bez zaprzeczenia prawdziwém wywnętrzeniem i objawieniem umysłowego życia ludzi im społecznych, świadectwem niestartém opinij publicznej, do których odwołać się zawsze śmiało i niezbiecie można—Część niniejsza i następne dzieła tego, tak sobie tuszmy, skazówką będą, jak daleko w naszej bibliografii do zupełnego wyczerpania i ile jeszcze do zrobienia w niej pozostaje.»

Nie możemy sądzić tēj sprawy, zdaje się nam jednak, iż obie strony poniekąd słusność mają i M. Wiśniewski; używając syntezy aby historij literatury nadała ciało i życie, idzie z potrzebami wieku, który się suchemi spisy zadowolnić nie daje, a Jocher, przygotowujący materiały dla oczekiwanego tworca, okazuje uczucie słusne wielkiego ich niedostatku. Stajemy na tēm, że i jedno i drugie potrzebne, i jedno i drugie będzie zasługą, drobne nawet okrucy przeszłości, mogą nieraz głodnego nakarmić.

J. J. Kraszewski.

Grodek.

dnia 20 Września 1840 roku.

ROZMAITOŚCI.

I.

NOWINY LITERACKIE Z WILNA.

(Artykuł III.)

Wielu już, w wielu miejscach słusznie zauważało, że w dążeniu współczesnego piśmiennictwa naszego zbawienna zaszła odmiana, Materje poważne, gruntowne, wymagające rozmysłu, powszechnie stawiać się zaczęły przedmiotem uwag, jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej większej liczby piszących. Codziennie dochodzą nas wieści o nowych, *własnych* pomysłach, — o dziełach więcej pomyślanych, rozumowanych. — I dziś oto właśnie nowe tego rodzaju przyjdzie nam wkrótce powitać dzieło. — Hr. Henryk Rzewuski uderował nas pismem, które nosi tytuł: — *Stosunek Literatury do Historji narodu*. Pozwólmy autorowi samemu przełożyć cel i zadanie swojego dzieła. Poświęcając to dzieło bratu swojemu Adamowi Hr. Rzewuskiemu, autor tak powiada.

„To pismo przypomni tobie nasze rozmowy literacko-filozoficzne. Żądałeś mieć jasnie i systematycznie wyłuszczoną moją teorię o literaturze, wpatrując się na nią że stanowiska filozoficznego; — a to żądanie twoje ośmieliło nie poświęcić Ci dziełko, które pomimo wad wielkich, nie będzie bez jakiego pożytku; bo wskaże drogę, pokróć jej postępować będą w przyszłości badacze bieglijsi ode mnie, coraz nowsze widoki odkrywając w literaturze.

„Główne spostrzeżenie moje, i które starałem się udowodnić świadectwem historji, — owę wielką mistrzyni, — że literatura raptownie zjawiona jest świadectwem skonania jakiejś świetnej formy politycznej, że duch narodu nie może rozrabiać poezji swojej razem wewnątrz — w historji i obyczajach, i przedmiotowie — w literaturze; i że postępujemy ciągle do jakiegoś postępu moralnego, którego świadectwo, literatury rozmaitych okresów przynoszą.

„To dzieło dokładne być nie może, chociażby s powodu iż traktując o rzeczy tak obszerniej, i tak zawilej, jest za nadto ściśnione, jest jakoby przedsienie do innego dzieła ważniejszego, nad którym pracuję: — *O Cywilizacji w ogólności*. W niniejszem zajętem się narodami zachodniemi, ledwo wspomniawszy o rozmaitych rozgałęzieniach Słowian o których obszerniej mówić będę w następny moim piśmie.

„Być może, że najpotężniejszy naród Słowiański — Rosja, czuje się być upokorzona, spoglądając na literaturę ościeną, może jej uczone syny wmawiają sobie, że jej naśladowniczy wierszopisowie stanowią literaturę ojczystą, zagranicznym w niczem nie ustępującą. — Obrazilby mocno ten, coby im chciał dowieść, że ani literatury, ani poezji pisaniej jeszcze nie mają, a właśnie pysznić by się powinni ze swojego niedostatku. Bo nadto rozrabiają poezję w swoim bycie, by ją mieli oderwaną od siebie. — Rzymianie także

wielką rozrabiali poezję w historji i w życiu, ale dopiero ona się okazała jako przedmiot, kiedy August otworzył erę praktycznego prozaizmu. I rossyjska poezycja nadto jest żywotną, by się dała ścisnąć pędzlem i piórem. Rosproszenie obłąkanego mołochu, jednym spojrzeniem Najwyższego Władcy narodu; — dobytec dziewiętego Erywanu; — obóz rossyjski rozłożony u nóg tej góry skąd po potopie Noe pierwsze przymierze zaprzysięgał z panem Natury; — poddomie się szczątków Warny; — przejście nieprzebitego Bałkanu; — wspaniałomyślne przebaczenie nasłownikowi Kallitów, dane im u bramy jego przełękłej stolicy; — oto są epizody wielkiej epopei Panowania Najjaśniejszego Monarchy, którego oblicze masz szczęście codziennie oglądać, (*) a te epizody dzielnie przeniosą się na papier w odległej przyszłości, — wtedy kiedy naród utraci zdolność odnawiania ich w rzeczywistości, — Każda wielka i obfita literatura raptownie zjawiona, jest cyprysem zdobiącym grobowiec albo samego natodu, albo przynajmniej formy politycznej która temu narodowi żywotność poetyczną zabezpieczała. Duch narodu wciela się w piśmiennictwo właśnie dla tego że już się ulotnił od ciała ojczystego. Natenczas to co było rzeczywistością, zostanie pamiątką. Im więcej ciało polityczne będzie trupem, tym silniej literatura wzmacniać się będzie, aż doszedłszy do pewnego zakresu, raptownie umilknie. Dopiero język, który w niej przemówił, skrytylizuje się w formie statecznej, i stanie obok tych innych języków uczonych, zasłużonych, lecz martwych...

Dzieło to wkrótce pójdzie pod prassę, w drukarni T. Glücksberga, i ma wyjść pod koniec bieżącego roku.

Pan J....ski, autor *Pism Przedślubnych i Przedspinowych* wygotował do druku nowe piśmko, pod tytułem: *Zaścianek*. Ma to być jak słyzałem zupełnie oryginalne u nas dziełko, treści wziętej z bogatych i nietkniętych dotąd przez nikogo, okolic naszych ślacheckich. Znany talent autora każe się nam i w tym razie wiele po nim spodziewać.

P. Glucksberg, otrzymał w tych dniach przekład najslawniejszego w Europie kaznodziei Veith'a (w Wiedniu), dokonany przez X. Hrabie Chłonińskiego, Dziekana Kapituły Kamienieckiej. X. Jankowski, na którego zdaniu jako kapłana możemy polegać, powiada: „że to tłumaczenie zrobi epokę w naszej literaturze każącej, i że jeszcze nie u nas podobnego w tym rodzaju nie ma.”

Dzieło to także wkrótce pojździe do druku.

Wyjdzie tu także w tych dniach, z drukarni Blumowicza trzeci tom *Wędrowek literackich, historycznych i fantastycznych*, niespracowanego autora *Witolaudy*. Tom ten zawiera w sobie: I. *Wycieczka na wielki świat wielkiego miasta, Maciek i Maciś*; — powieść — II. *Wycieczka do Anglii*. Hogarth. (**) — III. *Życie Sieroty* — IV. *Śmierć Sza-*

(*) Hr. Adam Rzewuski jest Fligel-Adjutantem J. C. M.

(**) Artykuł ten był pomieszczony w Birucie 1838 r.

leńca. — Zauważać należy że dwa pierwsze tomy *Wędrówek* całkiem już są prawie wyczerpnięte z handlu.

W drukarni Blumowicza wkrótce się zaczną także drukować trzeci tom poezji J. J. Kraszewskiego.

X. Lud. Adam Jucewicz przysłużył się ciekawym dziełem: *Instrukcja Jakóba Sobieskiego, Kasztelana Krakowskiego, Ojca Króla Jana III. dana Panu Orchowskiemu ze strony synów. Wydanie drugie.* przez X: L. A. Jucewicza. Nakładem Rubena Dajena. Wilno 1840. drukiem Józefa Zawadzkiego 1 t. in 8 min.—str. IX,—60. Wydawca w swój przemowie tak między innemi powiada: „Zmądrzało dzisiejsze pokolenie, dzisiaj o wszystkim pięknie i szeroko umiemy rozprawiać, do każdej okoliczności lisem się ułożyć, w każdej okoliczności siebie tylko mieć na względzie, a brata choćby i najniewinniej poniżyć, spotwarzyć i znękać, Lecz gdzie są nasze cnoty, tak niegdyś głośne u świata? gdzie nasza gorąca wiara, pobożność, otwartość, gościnność, uprzejmość? Oto podobno razem z ojcami naszymi w grobach zachrzęśła. A jeżeli i pozostała jeszcze jaka ich iskierka, to słabo, gdzie niegdzie i to po niektórych tylko domach dziś świeci. Mają słuszość starzy, kiedy na teraźniejszą narzekają młodzież, nie widząc w niej tej grzeczności, tego uszanowania, jakie niegdyś mieli sami do osób podeszłego wieku, niewidząc w niej tej pobożności, do jakiej sami od kolébki przywykli, jaką w najdroższym upominku, razem z błogosławieństwem rodzicielskiem odebrali i w swoim sercu ugruntowali. Nie dziw że dziś starej daty ludzi, widzimy od nas szlachetniejszych i pobożniejszych: bo oni już tego za młodu się nauczyli, bo wychowanie dawniejsze w domu rodzicielskim, było wcale różne od teraźniejszego. Że mówię prawdę, — przeczytajcie tę małą książeczkę, starzącą za ogromnotomowe rozprawy, a sami się przekonacie: sami się przekonacie, jakim sposobem w umiejętnościach i cnotach dawna nasza młodzież się kształciła, zobaczycie o jakie wychowywanie dla swoich synów dbał cnotliwy i uczony w owym wieku potentat, pierwszy świecki senator państwa i ojciec głośnego w dziejach Europy Króla, o którego żelazne pierś, rostrąciła się niegdyś olbrzymia Otomańska potęga. „Autor tego dziełka Jakób Sobieski, Kasztelan Krak. znajomy jest w naszym piśmiennictwie z dzieła swojego, wydanego przez E. hr. Raczyńskiego, p. t. *Dwie podróże Jakoba Sobieskiego ojca Króla Jana III. po krajach Europejskich w latach 1607—1615 i 1638 odbyte. Poznań 1833.*” — Instrukcja zaś jego, dana dozorczy synów swoich wyjeżdżających do szkół Krakowskich, przed pięćdziesięciu laty, raz pierwszy wyszła z druku w Warszawie w Nadwornej drukarni Królewskiej i jako w nielicznych egzemplarzach wyłoczona, już oddawna z księgarni się wyczerpnęła, a podobno nawet i w handlu nie była: dziś więc do rzadkości bibliograficznych się liczy. Z tego więc powodu i z powodu wewnętrznej jej wartości powtórne wydanie robiwszy, w ręce czytelników składamy.”

X. Jucewicz ma także zamiar wydać noworocznik pod tytułem *Wajdelota*.

Z tłumaczeń Szekspira—*Makbet* i *Król Lear* już skończone; *Rurza* już się kończy drukować.

Poezje Spassowskiego drukują się u J. Zawadzkiego w świetnym wydaniu.

Trzecia Część *Obrazu Myśli* P. Bochwica wkrótce także opuści prasę.

Dzieła Kazimierza Brodzińskiego, uporządkowane przez Dominika Chodźkę, poczęły się także drukować; a mianowicie tom pierwszy zawierający poezje.

Dwa tomy *Athenaeum* są już całkiem gotowe, i wkrótce zaczną się drukować. P. Glücksberg powziął świetną myśl ozdabiać niektóre jego numera portretami znaczniejszych naszych współczesnych pisarzy. Widzieliśmy już wygotowane portrety — M. Grabowskiego i Fl. Bochwica, wykonanie tych portretów, powierzane tutejszym litografom, otwiera im pole do popisu. — W ogólności *Athenaeum* z wielu względów będzie wielkim i niezwykłym zjawiskiem w dzisiejszej literaturze naszej. St. Lachowicz.

Wilno, 15 Września.

II.

LIST DO WYDAWCY.

„.... Artykuły noszące tytuł: *Teatr Wileński*, pomieszczone w dwóch numerach Tygodnika, — zdziwiły niepomale naszą publiczność. Zdanie publicznie wyrażone o rzeczy, o której sąd należy do ogółu, — powinno też być echem i wyrażeniem tego ogólnego miejscowego sądu; — a nie sądu jednej wyłącznie osoby, tym bardziej chwilowego gościa, który z pierwszego rzutu oka chce o rzeczy sądzić. — Niepojmujemy — (niech nam autor artykułów przebaczy tę prostotę) — jak można wyrokować o jakimś teatrze i o grze jego aktorów, — gdy jedno i drugie po raz pierwszy widzimy — gdy jedno i drugie całkiem nam dotąd było nieznane. Żaden jeszcze, choćby najdoskonalszy artysta, w przeciągu dwóch reprezentacji nie nabył nigdy ani stracił sławy; — jakimże więc cudownym sposobem, szanowny autor artykułów zdołał w przeciągu dwóch pierwszych nieznajomego dla siebie teatru reprezentacji — w jednych aktorach nieznane dotąd poodkrywać talenta, drugim całkiem ich odmówić, — pojsć wbrew zdaniu ogólnemu i powiedzieć publiczności Wileńskiej że ona nie zna i nie umie cenić swoich aktorów. — Tych aktorów, na których ona od lat tylu codziennie patrzy, o których grze i zdolnościach ona już dawno sąd swój prawdziwy — sąd niewzruszony wydała? A to coś prawdziwie genialnego!.. jako już dawno oзнакомиł z naszą sceną, jako znający ją dobrze, w imieniu gospodarza, — czujemy się do przykrego obowiązku sprostowania błędnych zdań które gość nasz o nas rozsiewa. Szkoda że gościnność tak źle dziś popłaca!

Piękny jest zapal młodzieńczy w pochwałach dawanych pannie E. S. Pojmujemy go aż nadto. Bo i któż się nie wzruszy na widok tak miłuchnego stworzenia? Ale właśnie ta chwila wzruszenia i zapalu jest najniebezpieczniejszą dla krytyka. Stąd owe exaltowane pochwały czternastoletniej,

po raz pierwszy, na cudzej scenie występującej;—stąd owe porównywaniami z Panną Daszkiewicz!!! stąd owe także *dwuznaczniki* których nie chcemy cytować, a na które młoda i naiwna panna bynajmniej nie zasługiwała.—My jako znajomy i przyjaciel,—jako życzący jej mocno pomyślności na naszej scenie,—życzylibyśmy jej z całego serca, — aby dla dobra własnego i sceny—nie nadstawiała ncha podobnym pochwałom;—żeby w przekonaniu, że w pierwszym swoim występie zadowolniejszy nas do *najwyższego* stopnia, nie zostawuje nic już do żądania, — nie zachciała spocząć na laurach i nie zniweczyła tych wielkich nadziei, które scena nasza na jej talencie pokłada, chcielibyśmy utkwic w jej pamięci owe słowa, które Lud. Osiński, wyrzekł w liście do poczynającej aktorki:

«Na pierwszym zaraz wstępie niebezpieczna zdrada:

Nie jeden śmiałem zdaniem przyszłość zapowiada;

Za pierwszym oka rzutem wyroki stanowi,

I wolnemu chce nadać jarzmo talentowi.

Tak wszyscy na niepewnej sądy ważyć szali

I ten co wcześniej gani,—i co wcześniej chwali.» *)

Tym bardziej że autor wychwalając jedną, zapomniał całkiem o innych, zasłużonych, znanych z talentu artystkach —o Pannie Fiszer i PP. Grabskich. Autor prawda, wymawia się że jeszcze nie *pośpiał* gry ich *z głębić*; — bo i w rzeczy samej gdzież *z głębić* w przeciągu dwóch reprezentacy! My, chociaż dalecy jesteśmy od *z głębiania*,—zdaniem jednak naszym,—(a zdanie nasze jest zdaniem ogółu),—gra PP. Gr. na niepoślednią zasługuje uwagę. Bo i któż, w dzisiejszym stanie naszego teatru, potrafi wykonać lepiej od Panny Izabelli Grabskiej — role tragiczne czułe, *np.* rolę *Estelli*, w której ona nas wszystkich czarowała. Ta niewymuszonosc uczuć, bez najmniejszej affektacyi,—co jest właśnie najtrudniejszem w sztuce;—te ruchy tak swobodne, tak pewne, tak harmonizujące z wyrażaniem uczuciem; ta nakoniec energia w oddaniu roli,—zdradzają mimowolnie przed okiem *znawcy* wychowankę *szkoły dramatycznej*, która się kształciła na wielkich wzorach sceny Warszawskiej. Naszem zdaniem Panna Iz. Gr. jest jedyną w rolach tragicznych.—Jak również, z drugiej strony Panna Felicja Gr. w dzisiejszym stanie naszego teatru jest jedyną w rolach komicznych. i za to publiczność jakże ją osypuje oklaskami, w roli *np.* *Praczi* w *Antoni* i *Antosia*. Nie możemy jeszcze zapomnieć, jak doskonale odegrała kłótnię z *P. Antonim*. — Niepojmujemy czego autor artykułów wymagał od PP. Grabskich w rolach *Tizbe* i *Kloryndy* — w *Kopciuszku*? Trzeba chyba nieznac sztuki dramatycznej, żeby wymagać efektu od rol podrzędnych, w ten czas kiedy rola główna zajmuje powszechną uwagę. Najpierwsze artystki w rolach *Tizbe* i *Kloryndy* niepotrafiłyby wielkiego uczynić efektu. A czepiać się do ubioru i głosu, który zmieniać

nie jest w niczyjej mocy—jest wielkiem ,..... chcieliśmy powiedzieć, dziwactwem.

A Panna Fiszer? niegdyś artystka teatru Krakowskiego: którą jeszcze za czasów kwitnienia naszej sceny, słyszeliśmy z taką przyjemnością, w *Piętnie Hańby*, i teraz znowu w *Nawet chatce byle z nim*; Panna Fiszer, która tak doskonale odegrywa role czułe i figlarne — czyliż także nie potrafiła ściągnąć na siebie uwagi *gościa*? Ale dajmy już pokój—i tak zawiele o naszym biednym *zmuszeni byliśmy* gadać teatrze. Na zakończenie, powiemy tu tylko,—że cała o nim rozprawa szanownego *gościa* — na mocy zapewne wiadomej prawdy: *les extrêmes se touchent*, — przypominała nam w wielu miejscach, — śmieszne odezwy zagranicznych gazet, o cudach i dziwach, wiadomego baletu *Gituna*, gdy nam, świadkom tego baletu, prawdy o nim niesłychane dziwolągi i baje. I proszęż wierzyć PP. recenzentom!!!

St. L.

z Wilna.

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 4 Października.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	39 $\frac{13}{16}$, $\frac{3}{4}$ pens.
— Amsterdam.	—	195, 195, $\frac{3}{4}$ cens.
— Hamburg.	—	35, 34 $\frac{1}{2}$, szel.
— Paryż	—	410, 412 cent.

AKCIE.

Przedano po:

Rubli srebrnych:

1 Tow. zabezp. od ognia.	515
2 —————	113 $\frac{1}{2}$
Kompanii Ross.-Ameryk	227
— — — Żeglugi parowej.	153
— — — Wód mineralnych	—
— — — Oświecenia gazem	40
— — — Przędzenia bawełny	—
— — — Żeglugi parowej Bałtyckiej.	37
— — — Drogi żelaznej	33
— — — Fabryki sukien. Narwskiej.	—
— — — — — Carewskiej perkalów	—
— — — Petersburskiej chowu owiec w po- — — — ludninowych prowincjach.	—
— — — Zabezpieczenia życia	57 $\frac{1}{2}$

*) Pamiętno Warszawsk. t. X. 1803.